

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/aparat-bezpieczenstwa/87083,Esbecki-uniwerytet.html>



Defilada absolwentów WSO w Legionowie. Na trybunie honorowej minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Stanisław Kowalczyk oraz absolwenci szkoły z 1949 r. Fot. z zasobu AIPN

ARTYKUŁ

Esbecki uniwersytet

Autor: GRZEGORZ WOŁK 21.10.2021

Do końca PRL szczylicili się swoim sowieckim rodowodem. Szkoła oficerska w Legionowie była przez lata głównym miejscem szkolenia oficerów Urzędu Bezpieczeństwa, a później Służby Bezpieczeństwa.

Instalujący się w Polsce po II wojnie światowej komuniści mieli pełną świadomość słabych kadr. Dotyczyło to również Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Gdyby nie wsparcie sowietów mieliby jeszcze większe problemy

z wyszkoleniem własnych zasobów ludzkich.

Od Kujbyszewa do Legionowa

Pierwszy kurs dla „polskiej” bezpieki odbył się w ośrodku szkoleniowym NKWD w Kujbyszewie jeszcze przez zajęciem ziem polskich przez Armię Czerwoną. Skierowano na niego 217 oficerów i żołnierzy Armii Berlinga. Tzw. kujbyszewiacy stanowili w następnych latach elitę MBP. Kurs trwający od połowy kwietnia do końca lipca 1944 r. prowadzili sowieci, a jedynym wykładowcą z polskim rodowodem był przedwojenny komunista Leon Andrzejewski.

W lipcu 1951 r. Centrum Wyszkozenia przyjęło imię Feliksa Dzierżyńskiego. Patronem szczytiło się do końca swojego istnienia. Jeszcze w 1987 r. autorzy okolicznościowej broszury pisali, że „sylwetka i zasady postępowania tego wybitnego Polaka i rewolucjonisty, twórcy radzieckich organów bezpieczeństwa publicznego stanowiły zawsze wzorzec wychowawczy w pracy Szkoły”.

Po ogłoszeniu manifestu PKWN tymczasową stolicą „wyzwalanego” kraju stał się Lublin. Działały w nim różne instytucje centralne, w tym Resort Bezpieczeństwa Publicznego. Jego szefem został Stanisław Radkiewicz, który już w pierwszym rozkazie z października 1944 r. zarządził utworzenie Centralnej Szkoły Bezpieczeństwa Publicznego. Na jej czele stanął wspomniany już Leon Andrzejewski. Trzon kadry stanowili kujbyszewiacy. W Lublinie, w okresie od grudnia 1944 r. do marca 1945 r., przeprowadzono dwa kursy, które ukończyło 220 słuchaczy. Zostali oni następnie skierowani to tzw. Grup Operacyjnych, które przesuwały się za linią frontu i na zajmowanych terenach organizowały Urzędy Bezpieczeństwa.

Wraz z przeniesieniem centralnych władz komunistycznych do Warszawy lubelska szkoła straciła rację bytu. W powodu trudności ze znalezieniem odpowiedniego lokalu w stolicy, Centralną Szkołę MBP przeniesiono do Łodzi. Pierwszy kurs ruszył tam jeszcze w marcu 1945 r. Działała ona do sierpnia 1947 r., kiedy to decyzją kierownictwa MBP przeniesiono ją do Legionowa. Do tego czasu przeszkolono ponad 2500 osób, które stanowiły kadrę kierowniczą powiatowych i wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa.



**Słuchacze na zajęciach w CW MBP
w Legionowie. Fot. z zasobu AIPN**



**Kompania słuchaczy Wyższej
Szkoły Oficerskiej im. Feliksa
Dzierżyńskiego w Legionowie
pozuje do zdjęcia w terenie. Fot.
z zasobu AIPN**

Prawie pisać i liczyć nie umiemy...

Wysyłani na kursy oficerskie funkcjonariusze często reprezentowali niski poziom wykształcenia, niejednokrotnie wtórny analfabetyzm. Jeden z kursantów szkoły lubelskiej wspominał:

„My nie podołamy, od tak dawna jesteśmy oderwani od szkoły. Prawie pisać i liczyć nie umiemy, a tu po prostu uniwersytet”.

Spostrzeżenia te podzielał komendant łódzkiej szkoły mjr Mieczysław Broniatowski. W połowie 1945 r. raportował:

„Znaczna część słuchaczy pisze błędnie po polsku, na skutek czego zmuszeni byliśmy zorganizować dodatkowy kurs języka polskiego (dwie godziny codziennie podczas przerwy obiadowej i wolnego czasu wieczorem) oraz wygłosić kilka wykładów z zakresu geografii”.

Ponadto niektórych słuchaczy oddelegowano do służby wartowniczej, gdyż nie byli w stanie przyswoić materiału szkoleniowego.

Sytuacja wcale się nie poprawiła, gdy w sierpniu 1947 r. podjęto decyzję o przeniesieniu szkoły do Legionowa. Była to decyzja racjonalna, za którą przemawiała bliskość stolicy, a także dobra baza logistyczna. W budynkach, które zajęła szkoła, przed wojną mieściła się szkoła kolejarska, która była prawdopodobnie ośrodkiem szkoleniowym polskiego wywiadu.



Wymarsz słuchaczy z terenu szkoły. Fot. z zasobu AIPN

Centrum Wyszkozenia MBP

Tworząc Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie zadbano o zmianę systemu szkolenia. Oprócz kilkumiesięcznych kursów od lutego 1948 r. ruszyła roczna Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego. Kierowano do niej funkcjonariuszy UB, którzy mieli objąć stanowiska kierownicze na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. O elitarności tej szkoły najlepiej świadczą jej absolwenci. Pierwszy rocznik absolwentów to m.in. Mirosław Milewski (w latach 1980-1981 minister spraw wewnętrznych) czy Marian Mozgawa (komendant wojewódzki

MO w Radomiu z lat 1975-1981).

Tworząc Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie zadbano o zmianę systemu szkolenia. Oprócz kilkumiesięcznych kursów od lutego 1948 r. ruszyła roczna Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego. Kierowano do niej funkcjonariuszy UB, którzy mieli objąć stanowiska kierownicze na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

W okresie stalinowskim dawał się zauważyć wpływ oficerów sowieckich na program nauczania. Występowali oni w roli „doradców” a jeden z nich mjr Longin Kołarż był w latach 1948-1952 komendantem Centrum Wyszkozenia MBP.

Legionowska szkoła systematycznie się rozrastała. Początkowo organizowano tutaj jedynie kilkumiesięczne kursy specjalistyczne. Z czasem przeistoczyły się one w osobne szkoły działające w ramach Centrum Wyszkozenia MBP. Od września 1949 r. ukształtowały się również dwie podstawowe szkoły w CW MBP: Roczna Szkoła Oficerska „O” szkoląca referentów operacyjnych pośród funkcjonariuszy posiadających już pewne doświadczenie oraz Dwuletnia Szkoła Oficerska „A” dla nowo przyjmowanych funkcjonariuszy bez przeszkolenia wojskowego. Pierwsza przetrwała z niewielkimi modyfikacjami do roku 1973, natomiast druga okazała się efemerydą (przeprowadzono zaledwie trzy nabory).

W lipcu 1951 r. Centrum Wyszkozenia przyjęło imię Feliksa Dzierżyńskiego. Patronem szczyliło się do końca swojego istnienia. Jeszcze w 1987 r. autorzy okolicznościowej broszury pisali, że

„sylwetka i zasady postępowania tego wybitnego Polaka i rewolucjonisty, twórcy radzieckich organów bezpieczeństwa publicznego stanowiły zawsze wzorzec wychowawczy w pracy Szkoły”.



Przedstawiciele radzieckich organów bezpieczeństwa z wizytą w WSO im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie, 1974 r. Fot. z zasobu AIPN

Centrum Wyszkozenia MSW

Zmiany polityczne roku 1956 zmieniły zasady funkcjonowania placówki. Do września 1957 r. panował „okres przejściowy”. Nie prowadzono naboru, odbywały się jedynie krótkoterminowe szkolenia. Ośrodek zmienił następnie nazwę na Centrum Wyszkozenia MSW i szkolił funkcjonariuszy SB z metod pracy operacyjnej, śledzenia, prowadzenia obserwacji, zakładania podsłuchów czy prowadzenia przesłuchania. Nauczano także przedmiotów z zakresu prawa i kryminalistyki. Nawiązana została także współpraca z „cywilnymi” uczelniami. Zajęcia w latach późniejszych prowadzili w Legionowie m.in. znani prawnicy Marian Filar, Mirosław Wyrzykowski czy Lech Falandysz.

W dalszym ciągu kandydaci na oficerów posiadali duże braki w wykształceniu. Przykładowo w dwuletniej szkole w dalszym ciągu kształcano słuchaczy bez średniego wykształcenia. W ciągu tych dwóch lat zaliczali 2 klasy LO dla dorosłych. Stan taki trwał do 1962 r. Popularne po wojnie powiedzenie „nie matura, lecz chęć szczerą zrobi z ciebie oficera” w przypadku Służby Bezpieczeństwa pasowało jak ulał do sytuacji w MSW.

Nowy system szkolenia

Rewolucję w systemie szkolenia kadr SB przyniósł rok 1972. Stworzono wtedy całkowicie nowy system szkolenia dla całego MSW, który opierał się o trzy szkoły. Kadry kierownicze, zarówno milicji jak i SB, kształcono w Akademii Spraw Wewnętrznych, która jako jedyna miała prawo nadawania tytułu magistra. Utworzono również dwie Wyższe Szkoły Oficerskie: dla SB w Legionowie oraz dla milicji w Szczytnie. Studia w Legionowie miały trwać trzy lata. Do 1983 r. funkcjonowały jedynie w systemie dziennym. W latach

1972–1989 ukończyło je 4460 funkcjonariuszy (w tym 826 zaocznie).



Przedstawiciele sowieckich organów bezpieczeństwa z wizytą w WSO im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie, 1974 r. Fot. z zasobu AIPN

Absolwenci WSO po latach przekonywali, że podczas studiów jedynie się uczyli i nie podejmowali działań represyjnych względem społeczeństwa. Nie jest to zgodne z prawdą. Wystarczy spojrzeć jak wyglądała „nauka” podchorążych w latach 1980-tych. Tylko w roku 1980 studentów skierowano do Komend Wojewódzkich MO, gdzie od sierpnia do końca roku brali udział w przygotowaniach do wprowadzenia stanu wojennego (operacja „Lato-80”). Również pracownicy dydaktyczni byli wykorzystywani nie tylko do nauczania. 14 z nich zostało w tym samym roku oddelegowanych do wsparcia stołecznej SB podczas procesu przywódców Konfederacji Polski Niepodległej. Nie była to jednorazowa akcja. Gdy w 1986 r. doszło do drugiego procesu przywódców KPN pracownicy i słuchacze WSO „zabezpieczali prawidłowy przebieg procesu”, za co dziękował komendantowi szkoły dyrektor Biura Śledczego MSW ppłk Jerzy Karpacz.

Komplikacje czasu stanu wojennego

Wprowadzenie stanu wojennego w zasadzie przerwało funkcjonowanie WSO. Słuchacze zostali odesłani do swoich komend macierzystych, gdzie wykonywali działania operacyjne wymierzone w tworzącą się podziemną „Solidarność”. Dopiero z końcem lutego 1982 r. gen. Czesław Kiszczak wydał rozkazy umożliwiające powrót podchorążym do WSO. Jednak obostrzył je zastrzeżeniem, że naukę mogą podjąć jedynie ci funkcjonariusze, którzy nie są potrzebni w swoich jednostkach. W praktyce doprowadziło to do tego, że roczniki stanu wojennego kończyły studia w trybie indywidualnym.

Jednak przykłady antywolnościowych działań funkcjonariuszy przebywających w WSO miały miejsce nie tylko w wyjątkowych sytuacjach, takim jakim był stan wojenny. W programie nauczania przewidziano m.in. praktyki w jednostkach operacyjnych SB. Przeprowadzali podczas nich chociażby rozmowy werbunkowe z kandydatami

na tajnych współpracowników, przesłuchiwali, prowadzili obserwację osób inwigilowanych, instalowali aparaturę podsłuchową itd.

Nawet rutynowe czynności, jak zabezpieczanie porządku podczas oficjalnych uroczystości, były okazją do zwalczania dążeń wolnościowych Polaków. Doskonałym przykładem były pielgrzymki papieża Jana Pawła II. Trasy przejazdu i miejsca spotkań z wiernymi były w Warszawie zabezpieczane w znacznej mierze siłami podchorążych WSO. Do ich zadań należało m.in. zatrzymywanie osób usiłujących rozwijać transparenty z treściami wymierzonymi w ówczesną władzę. Winnych kierowano przed Kolegia ds. wykroczeń, które orzekały wysokie kary pieniężne.



Obchody Dnia Podchorążego (29 listopada) w WSO w Legionowie.

Uroczystość pod pomnikiem patrona szkoły Feliksa Dzierżyńskiego, lata 70. Fot. z zasobu AIPN

Pomagdalenkowy zmierzch

Wyższa Szkoła Oficerska im. Feliksa Dzierżyńskiego była do końca istnienia PRL jedyną placówką kształcąca oficerów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa. W okresie schyłkowym istnienia SB dokonano jej reorganizacji. W czerwcu 1989 r. gen. Kiszczak zlikwidował WSO, tworząc na jej miejsce od października 1989 r. Wydział Bezpieczeństwa Państwa Akademii Spraw Wewnętrznych. Słuchacze oraz kadra dydaktyczna zostali następnie poddani weryfikacji, którą przechodzili funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Premier Tadeusz Mazowiecki dopiero we wrześniu 1990 r. zlikwidował ASW tworząc na jej bazie ośrodki szkoleniowe dla policji. Z terenu szkoły zniknęło w tym czasie dumnie prężące się popiersie Feliksa Edmundowicza Dzierżyńskiego. Jak to zwykle w służbach specjalnych: po cichu i bez rozgłosu. Inaczej niż pomnik ze stołecznego Placu Bankowego.

COFNIJ SIĘ